

Nie jedz śmieci

3 lipca 2015

Parlament Europejski planuje wprowadzenie zakazu reklamy produktów spożywczych, które mają wysoką zawartość tłuszczów i cukru – poinformował przedstawiciel KE Philippe Roux na konferencji „Żywienie i aktywność fizyczna dzieci i młodzieży w wieku szkolnym”.

Jak pisze portal forbes.pl, konferencja została zorganizowana przez Parlamentarny Zespół ds. Przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Otyłości. Jak mówił Roux, Komisja Europejska ma świadomość wyzwania, jakie stoi przed państwami członkowskimi, a jest nim przeciwdziałanie epidemii otyłości wśród dzieci. Według niego w 2008 r. na czworo dzieci jedno miało nadwagę lub otyłość, a dziś ma ją już jedno na troje. Oceniał, że także w Polsce sytuacja zmienia się niepokojąco, choć nie tak szybko jak w innych krajach UE.

Otyłości sprzyja nie tylko konsumpcja, ale także siedzący tryb życia. Nadwaga czy otyłość to nie tylko kwestia wyglądu, ale przede wszystkim zdrowia; to także koszty ekonomiczne. Przy epidemii otyłości konieczne są specjalistyczne usługi medyczne, a państwo może nie mieć środków, by sprostać oczekiwaniom społecznym w tym zakresie.

Komisja Europejska prowadzi wiele działań na rzecz zapobiegania epidemii nadwagi. Priorytetowo traktuje się dzieci, bo to w młodym wieku kształtują się nawyki żywieniowe i świadomość postaw zdrowotnych, realizuje wiele programów zdrowotnych. Do problemu podchodzi jednak z perspektywy każdego kraju inaczej, bo każdy z nich ma inną kulturę żywieniową.

Na konferencji dyskutowano m.in. o problemach z nadwagą wśród dzieci w USA i Wielkiej Brytanii. Sara Anne Tiffin z ambasady Wielkiej Brytanii mówiła o problemie z otyłością w jej kraju.

Jak podała, jedno na dziesięcioro dzieci, które zaczynają naukę, ma problem z wagą, a gdy kończą edukację, jest to już jedno na pięcioro dzieci. Rząd, jak dodała, wydaje rocznie na walkę z otyłością 5 mld funtów. Dlatego podejmowane są programy, które mają odwrócić ten negatywny trend, w sklepach są znakowane produkty spożywcze: etykiety żółte oznaczają, że jest w nich dopuszczalna zawartość tłuszczów i cukrów, pomarańczowe, że zawyżona, a czerwone ostrzegają, że produkt ma ich bardzo dużą zawartość. O otyłości w USA mówił attache medyczny ambasady USA dr Jay Lee. Wskazywał, że nadwadze sprzyjają brak zrównoważonej diety, przetworzona żywność i brak ruchu. Jak powiedział, amerykańskie dzieci nie uprawiają sportu i nie wychodzą z domów. Poza szkołą, w której mało jest zajęć wychowania fizycznego, spędzają czas przed urządzeniami elektronicznymi. Piją tylko słodkie i energetyczne napoje, jedzą żywność typu fast food i przekąski, nie znają domowych posiłków.

O działaniach podejmowanych w Polsce mówiła m.in. prof. Jadwiga Charzewska z Instytutu Żywności i Żywienia. Podkreślała, że mamy nowelizowane co parę lat, nowoczesne normy żywieniowe dla człowieka w poszczególnych etapach życia; określają one, ile w dziennych posiłkach powinno być składników odżywczych, ile dostarczyć powinny kalorii, a także tłuszczu i cukru. Normy te znane są lekarzom i nauczycielom, szeroko prezentowane środowisku osób, które pracują z dziećmi. Według ekspertów, co 4-5 polskie dziecko ma nadwagę lub otyłość. Najgorzej jest w woj. mazowieckim, w okolicach Warszawy. Najczęściej na nadwagę czy otyłość cierpią chłopcy, jedynacy.

Jak mówiła w maju wiceminister zdrowia Beata Małecka-Libera, w przygotowywanym przez Ministerstwo Zdrowia Narodowym Programie Zdrowia będzie plan przeciwdziałania nadwadze i otyłości. Największym wyzwaniem jest powstrzymanie tej epidemii wśród najmłodszych. Od września mają się zmienić sklepiki szkolne. Nie będzie w nich tzw. śmieciowego jedzenia, słodyczy i

słodzonych napojów.

Źródło: NowyObywatel.pl